STYCZEŃ 2007

NASZA WSPÓLNOTA

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. MIKOŁAJA W JEDLNI NR 1/2007 (1)

DLACZEGO JEDLNIA?

Jest wiele odpowiedzi i co najmniej kilka powodów, dla których odwoływanie się do Jedlni i pobudowanego w niej kościoła może być przyczyną uzasadnionej dumy. Ta duma w takim samym stopniu dotyczy mieszkańców Stoków, Zadobrza, Żdżar, Kieszka... i wszystkich innych wsi, których tu nie sposób wymienić, rozrzuconych wokół polany, nad którą góruje, usytuowany na wzniesieniu kościół.

Król Władysław Jagiełło i jego sympatia dla wsi jest dla wszystkich najbardziej oczywistym powodem. Bywał tu prawie każdego roku, wolał Jedlnię od Krakowa. Ufundował pierwszy kościół, dał przywileje mieszkańcom wsi zwalniające ich po wsze czasy od podatków i opłat. Na trwale wieś zagościła w historii z powodu traktatu jedlnieńsko krakowskiego, który ułożony tu w 1430 roku trzy lata później został ogłoszony w Krakowie. Zjechało tu wtedy mnóstwo przedniego rycerstwa, w tym pięciu biskupów, sześciu wojewodów, jedenastu kasztelanów, ośmiu podkomorzych, czterech sędziów, trzech chorążych, każdy ze służbą. Nie wiem, jak się w te czasy pomieścili, na tej niewielkiej puszczańskiej polanie, skoro ledwie dla króla starczało miejsca w drewnianym dworku. Pewnie koczowali taborami po lesie.

Jedlnia była także jednym z najważniejszych ośrodków bartnictwa w Polsce. Baśniową krainą mlekiem i miodem płynącą. To tu zrodził się zwyczajowy kodeks nazywany Prawem Obelnym, sięgający swymi korzeniami może i XII wieku. Część niepisana zatarła się w niepamięci, czasami tylko powraca w legendach i baśniach. Zachował się jedynie odpis ks. J. Gackiego części pisanej zatytułowany *„Acti i zapisy wprowadzające do wiecznych xsiąg i prawa świętego i obelnego"*, którego pierwsze wiersze datowane były na 1572 rok. I czasami jest to słodki powód, dla którego ktoś wieś wspomni: *„Jedlnia słynęła z bartnictwa i wprawnych bartników. Po całej puszczy okolicznej z jakich tylko chcieli sosen tworzyli barcie, i rzadki ktoby ich tu nie dział i obłazić po bartnym powrozie nie umiał. Aż do usunięcia(1838) z lasów rządowych barci, Jedlnia uważała się w tych stronach za stolicę bartnictwa i wprawnych bartników. Sosnę poczytywano za własność królewską, lecz ją wdziać czyli barć zrobić, wydziać ją czyli przygotować, pszczół kiedy osiadły od ich wrogów pilnować, na wiosnę ratować, w jesieni umiejętnie podebrać a na zimę zaopatrzyć, należało do bartnika; za co też brał trzy części miodu dla siebie a czwartą (quartam) oddawał do królewskiego dworu."*

Dla nas dziś miód, to taki niewiele znaczący okruch słodyczy. W XVI wieku w roku 1596 Jedlnia przyniosła starostwu radomskiemu 2099 złotych 10,5 grosza dochodu, gdy Radom, miasto znaczne, targowe, zaledwie 1745 złotych 12 groszy. Te złote z Jedlni wzięły się z miodu, miały kolor wosku. Czwarta część ówczesnego budżetu starostwa pochodziła z miodu. Gdyby uznać szacunki dokonane przez historyków za wiarygodne, roczna produkcja miodu w Puszczy Jedleńskiej wyniosła od 14,4 do 18 ton, w całym starostwie radomskim 55,3 do 69,1 ton. To w przeliczeniu daje 7 wagonó w miodu. Szkoda, że dziś nikt o tym nie pamięta.

Są także inne powody do dumy, chociażby udział mieszkańców okolicznych wsi w Powstaniu Styczniowym. Wieś Jedlnia jako jedyna posiadała własną organizację powstańczą. To tu miał miejsce atak na kompanię wojsk rosyjskich tak opisany przez Stanisława Zielińskiego *„22.01.1863r. Jedlnia. O godzinie drugiej w nocy Narcyz Figetti na czele 140 ludzi napadł na czwartą kompanię 2-go pułku saperów, stojącą w Jedlni. Napad powiódł się powstańcom: zabili 9 ludzi, zranili 11, w tym dowodzącego kapitana Witkowskiego, połowę rozbroili, a reszta pod dowództwem podoficera zdołała umknąć"*. Na starym cmentarzu spoczywają zaś powstańcy, którzy polegli w innej bitwie, która miała miejsce 20.04.1863 w pobliżu Jaśc. Ksiądz Gacki zapisał w parafialnej księdze zgonów pod sygnaturą nr 73 *„...poległych zebranych na pobojowisku w lesie między Kosieńcem a Jaścami i zwiezionych do tutejszej Kośnicy jest siedemnastu mężczyzn niewiadomych imion i nazwisk ani pochodzenia..."*

Te powody do dumy można mnożyć na wiele sposobów.

Otwarte pozostaje jednak pytanie co my możemy zrobić, aby pamięć o tych dokonaniach nie uległa zatarciu, żeby te nieliczne, ocalałe pomniki historii nie uległy zniszczeniu?

Na jaki sposób możemy stać się godni naszych przodków?

Na jaki sposób zostanie ślad po nas...

Wojciech Pestka

KILKA SŁÓW O STOWARZYSZENIU JEDLNIA

Zaczęło się od paru entuzjastów... . Później okazało się, że tych entuzjastów Jedlni i wsi okolicznych jest znacznie więcej a i historie różne znających, a to o Jedlni, o Jaroszkach, o Hucie, o Brzezinach, o Siczkach, o Poświętnem też wielu jest. A wszystkich ich łączy zamiłowanie do miejsca, w którym im mieszkać przyszło i pracować i dziećmi się cieszyć.

STOWARZYSZENIE JEDLNIA zostało powołane na zabraniu założycielskim w dniu 10.12.2006 roku. Liczy 48 członków zwyczajnych. Obejmuje swym działaniem tereny polany położonej w obrębie Puszczy Kozienickiej, na której znajdują się Jedlnia i wsie okoliczne, w granicach, jakie parafia Jedlnia miała w czasach króla Jagiełły, od Siczek po Mąkosy, od Januszna po Kozłów. Lista członków Stowarzyszenia jest otwarta, wciąż mogą do niego przystępować kolejni zainteresowani, którzy emocjonalnie czują się związani z tymi okolicami i z nimi sympatyzują (chętnych prosimy o kontakt z księżmi naszej parafii). Nie ma znaczenia miejsce zamieszkania ani wiek, zamożność, miejsce zatrudnienia, stanowisko ani opcja polityczna. Podstawowym kryterium jest zainteresowanie rozwojem lokalnej społeczności, działanie na rzecz poprawy warunków życia, praca na rzecz zachowania pamięci o historii i zabytkach.

Na potrzeby działalności Stowarzyszenie korzysta z pomieszczeń udostępnionych w domu parafialnym. Tam odbywają się spotkania Zarządu oraz zebrania grup roboczych. Po rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym w Warszawie, Stowarzyszenie JEDLNIA uzyska prawo występowania o środki z funduszy unijnych, które będzie można przeznaczyć na rzecz rozwoju terenów i społeczności objętych działaniem Stowarzyszenia.

W planach Stowarzyszenia na najbliższy okres jest zorganizowanie uroczystych obchodów **620 rocznicy nadania mieszkańcom przywileju przez króla Władysława Jagiełłę**, wpisanie do rejestru zabytków dwu żeliwnych pomników przed kościołem oraz zabytkowych nagrobków na starym cmentarzu, aby można było podjąć działania na rzecz ich odnowy. Uprzątnięcie, uporządkowanie zabytkowego kompleksu, jakim jest cały stary cmentarz, postawienie tablic informacyjnych w miejscach zabytkowych, odnowa wnętrza kościoła i zabytkowej plebani. Od lutego na łamach pisma lokalnego „Nasza Wspólnota" ukazywać się będą: artykuły poświęcone historii kościoła i okolicznych miejscowości, wywiady z mieszkańcami, informacje parafialne, a także inne dotyczące bieżących spraw naszej wspólnoty. Dla młodzieży i wszystkich chętnych utworzona zostanie w Internecie specjalna strona poświęcona Jedlni.

W dalszych planach Stowarzyszenia są: pozyskanie środków na stworzenie boiska z zapleczem sportowym dla młodzieży, rozwój turystyki w tym stworzenie atrakcyjnych programów turystycznych i bazy noclegowej, wspieranie lokalnych inicjatyw gospodarczych, utworzenie wolontariatu na rzecz potrzebujących oraz działalność wydawnicza.

Efekty tych działań będą zależały od nas wszystkich, zarówno od członków Stowarzyszenia jak też od tych, którzy będą wspierać, pomagać i sympatyzować ze Stowarzyszeniem.

Jeśli czujesz, że nie jest Ci obcy los tego miejsca i jego mieszkańców, jeśli chcesz świadomie decydować o przyszłości zapraszamy do współpracy w Stowarzyszeniu.

Danuta Szegda-Pestka

Nazwa tego święta wywodzi się od dwóch terminów greckich: Hypa-pante oraz Heorte ton Kataroin, co oznacza święto spotkania i oczyszczenia. Oba te święta były głęboko zakorzenione w tradycji Starego Testamentu.

Na pamiątkę ocalenia pierworodnych synów Izraela podczas niewoli egipskiej, każdy pierworodny syn u Żydów był uważany za własność Boga. Dlatego dnia 40 po jego urodzeniu należało syna zanieść do świątyni w Jerozolimie, złożyć go w ręce kapłana, a następnie wykupić za symboliczną opłatą 5 syklów. Równało się to zarobkowi 5 dni pracy. Równocześnie z obrzędem ofiarowania i wykupu pierworodnego syna łączyła się ceremonia oczyszczenia matki dziecka. Z tej okazji matka była zobowiązana złożyć ofiarę z baranka, a jeśli jej na to nie pozwalało zbyt wielkie ubóstwo, to przynajmniej ofiarę z dwóch synogarlic lub gołębi. Fakt, że Maryja i Józef złożyli synogarlicę, świadczy, że byli bardzo ubodzy.

Uroczystość Ofiarowania Pańskiego przypada czterdziestego dnia po Bożym Narodzeniu. Jest to pamiątka ofiarowania Pana Jezusa w świątyni jerozolimskiej i dokonania przez Matkę Bożą obrzędu oczyszczenia. Święto Ofiarowania jest związane z tajemnicą Narodzenia Pańskiego i dlatego jeszcze w tym dniu wolno śpiewać kolędy.

Kościół wszystkim ważniejszym wydarzeniom z życia Chrystusa daje w liturgii szczególnie uroczysty charakter. Święto Ofiarowania Pana Jezusa należy do najdawniejszych, gdyż było obchodzone w Jerozolimie już w IV w., a więc zaraz po ustaniu prześladowań. Dwa wieki później pojawiło się również w Kościele Zachodnim.

Tradycyjnie Uroczystość Ofiarowania Pańskiego nazywa się dniem Matki Bożej Gromnicznej. W ten sposób uwypukla się fakt przyniesienia przez Maryję małego Jezusa do świątyni. Obchodom towarzyszyła procesja ze świecami. W czasie Ofiarowania starzec Symeon wziął na ręce swoje Pana Jezusa i wypowiedział prorocze słowa: "Światłość na oświecenie pogan i na chwałę Izraela" (Łk 2, 32). Według podania procesja z zapalonymi świecami była znana w Rzymie już w czasach papieża św. Gelezego w 492 r. Od X w. upowszechnił się obrzęd poświęcania świec, których płomień symbolizuje Jezusa - Światłość świata, Chrystusa, który uciszał burze, był, jest i na zawsze pozostanie Panem wszystkich praw natury. W Polsce święto Ofiarowania Pana Jezusa nabrało charakteru wybitnie maryjnego. Polacy widzą w Maryi tę, która sprowadziła na ziemię niebiańskie Światło i która nas tym Światłem broni i osłania od wszelkiego zła. Dlatego często brano do ręki gromnice, zwłaszcza w niebezpieczeństwach wielkich klęsk i grożącej śmierci. Niegdyś wielkim wrogiem domów w Polsce były burze, a zwłaszcza pioruny, które zapalały i niszczyły głównie drewniane domostwa. Właśnie od nich miała strzec domy świeca poświęcona w święto Ofiarowania Chrystusa. Zwykle była ona pięknie przystrajana i malowana. W czasie burzy zapalano ją i stawiano w oknach, by prosić Maryję o ochronę. Gromnicę wręczano również konającym, aby ochronić ich przed napaścią złych duchów.

Ze świętem Matki Bożej Gromnicznej kończy się w Polsce okres śpiewania kolęd, trzymania żłóbków i choinek - kończy się tradycyjny (a nie liturgiczny - ten skończył się świętem Chrztu Pańskiego) okres Bożego Narodzenia. Wspominane święto zamyka więc cykl uroczystości związanych z objawieniem się światu Słowa Wcielonego. Liturgia po raz ostatni w tym roku ukazuje nam Chrystusa-Dziecię.

Od 1997 r. 2 lutego Kościół powszechny obchodzi ustanowiony przez Jana Pawła II Dzień Życia Konsekrowanego, poświęcony modlitwie za osoby, które oddały swoje życie na służbę Bogu i ludziom w niezliczonych zakonach, zgromadzeniach i instytutach świeckich. Pamiętajmy o nich w tym dniu podczas naszej modlitwy na Eucharystii.

ks. Łukasz Gospodarczyk

KALENDARIUM GRUDZIEŃ 2006 - STYCZEŃ 2007

DO KOŚCIOŁA PRZYJĘLIŚMY NOWYCH CHRZEŚCIJAN	MIŁOŚĆ SOBIE ŚLUBOWALI	ODESZLI DO PANA
Amelia Wiktoria Panufnik, Gabriela Wilczyńska, Aleksandra Dużyja, Mikołaj Pietrzyk, Kacper Tadeusz Warchoł, Kacper Madej, Martyna Strojek, Wiktor Michał Lepa, Wiktoria Tarczyńska	*Przemysław Rzycki i Aleksandra Mazur*	*†Jan Figurski, †Piotr Wdowski, †Jan Golis, †Genowefa Wodniak, †Krzysztof Zych, †Józef Kucheik, †Henryk Matysiak*

WYWIAD Z...

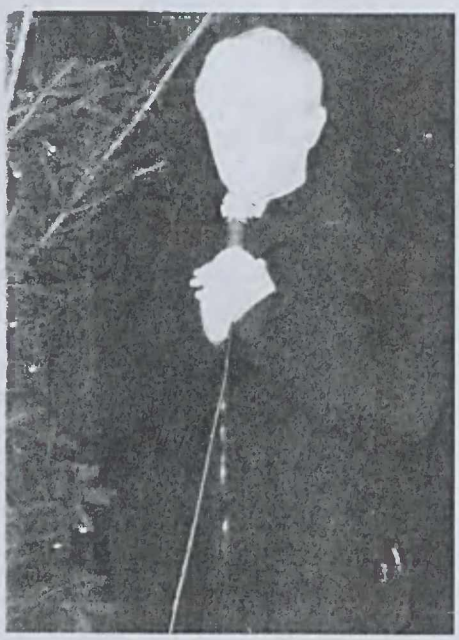

Proszę powiedzieć, kim Ksiądz Proboszcz chciał zostać w dzieciństwie?
-Uprzedzam, że nie odpowiem na wszystkie pytania, gdyż rezerwuje sobie odpowiedzi na kolejny wywiad. - Moje pierwsze plany związane były z karierą sportową a dokładnie z piłką nożną.

W której szkole rozpoczynał Ksiądz Proboszcz edukację?
- Najpierw uczęszczałem do szkoły w Bierwcach. Mieszkaliśmy z młodszym bratem u cioci, w domu rodzinnym mamy, ze względu na pracę rodziców. Klasę VI szkoły podstawowej rozpocząłem już w Jedlińsku.

Który przedmiot lubił Ksiądz najbardziej?
-Wychowanie fizyczne.

Czy chętnie Ksiądz uczęszczał na katechezę?
- Na katechezę chodziliśmy do salki przy kościele. Bardzo chętnie uczęszczałem. Była to okazja do spotkania z kolegami z innych klas równoległych.

Proszę powiedzieć, kiedy Ksiądz zaczął służyć przy ołtarzu jako ministrant?
- Przeszedłem wszystkie stopnie posługi ministranckiej. Zacząłem służyć w Bierwcach od kl. III, potem w Jedlińsku. Przeszedłem także wszystkie stopnie rekolekcji ministranckich Ruchu Światło Życie. Dwa razy byłem animatorem i dwa razy moderatorem.

Kiedy Ksiądz Proboszcz odkrył w sobie powołanie do kapłaństwa?
- To było pod koniec szkoły średniej, a chodziłem do pięcioletniego Technikum Mechanicznego w Radomiu.

Jak przebiegała Księdza droga do kapłaństwa?
- W czerwcu 1980 r. złożyłem dokumenty do Wyższego Seminarium Duchownego. Najpierw egzaminy, rozmowa z ks. rektorem, a potem od października rozpocząłem studia. Biskupem Ordynariuszem był wtedy Ks. Bp. Piotr Gołębiowski (dziś Sługa Boży), który pochodził z Jedlińska. W czasie uroczystej inauguracji, kiedy Ks. Bp. wręczał mi indeks otrzymałem najdłuższe brawa. Koledzy zazdrościli mi, że będę miał względy u Biskupa. Niestety, 1 listopada Ks. Bp. zmarł.

Czym zajmował się Ksiądz w seminarium w czasie wolnym?
-Grałem w zespole muzycznym, najbardziej rockowym spośród zespołów kleryckich. Nosił on nazwę „Wbrew pozorom". Grałem na gitarze i śpiewałem. Występowaliśmy na wielu koncertach, na wielu prymicjach. Udało nam się też nagrać płytę. Jeszcze oczywiście sumiennie uczyłem się i grałem też w piłkę.

Na jakim koncercie był Ksiądz ostatnio i z kim?
- To był koncert Dżemu. Byłem na nim z Ks.Łukaszem w Radomiu.

Kiedy otrzymał Ksiądz święcenia i jak wyglądała dalsza posługa?
- 17 maja 1986r.przyjąłem święcenia. Pierwszą placówką był Solec nad Wisłą w której pracował em trzy lata. Potem byłem również trzy lata w parafii Najśw. Serca Jezusowego w Skarżysku Kamiennej. Następnie wikariuszem w Katedrze Radomskiej przez siedem lat. Później otrzymałem nominację Ks.Bpa Chrapka na stanowisko dyrektora ekonomicznego WSD w Radomiu. Po siedmiu latach pełnienia tej funkcji zostałem powołany do objęcia probostwa w parafii św.Mikołaja w Jedlni.

Proszę podzielić się, Księże Proboszczu, pierwszymi wrażeniami z pobytu w naszej parafii.
-Jest tu najpiękniejszy kościół, piękne położenie parafii w Puszczy Kozienickiej i ogromna życzliwość ludzi.

Czy są wydarzenia w życiu parafii, które Księdza szczególnie cieszą?
-Oczywiście. Najbardziej cieszę się z tego, że na początku mojej posługi kapłańskiej w parafii gościliśmy Maryję w kopii Cudownego Obrazu. Po raz pierwszy mogłem wtedy zobaczyć tak wiele nowych twarzy, które widzę w świątyni do dziś.
Kolejnym sukcesem jest powstanie Stowarzyszenia Jedlnia, z którym wiążę ogromne nadzieje, a także gazety „Nasza Wspólnota". Bardzo się cieszę z osób, które już się zaangażowały i liczę na następne osoby chętne do pracy społecznej. Ogromnie bym się cieszył, gdybym mógł widzieć coraz to nowe twarze. Raduję się także z dotychczasowych i nowych Kół Żywego Różańca.
Z nadzieją czekam na kolejne.

Jakie ma Ksiądz plany na przyszłość dotyczące parafii?
-Chciałbym odprawić dziękczynną mszę św. w odświeżonym i pomalowanym wnętrzu świątyni oraz zobaczyć w nim wszystkich parafian. Ponadto chcę zwiedzić wszystkie drogi i ścieżki w parafii i poznać Puszczę Kozienicką. Jeszcze jedno, chciałbym zagrać mecz piłki nożnej na boisku piłkarskim, które jest w szerokich planach.
- Korzystając z okazji, pragnę bardzo serdecznie podziękować szanownej Redakcji i wszystkim piszącym do gazety, a także tobie Siostro i Bracie, że czytasz *„Naszą Wspólnotę"*.

Rozmawiała Anna Rudnikowska

DLA NAJMŁODSZYCH

W tym wierszu czegoś brakuje są to przeciwieństwa pogrubionych wyrazów. Spróbuj je odgadnąć.

Był **młody** Janek i.....Jan,
Był **pełny** kubek i .....dzban,
Był **biały** dzionek i.....noc,
Był **gładki** kocyk i.....koc,
Był **krótki** sznurek i.....sznur,
Był **mały** murek i.....mur,
Był **prosty** nosek i .....nos,
Był **gruby** warkocz i.....włos,
Był **prawy** bucik i.....but,
Był **gorzki** piołun i.....miód,
Był **żeński** sopran i.....bas,
Był **lekki** kamyk i.....głaz,
Był **słaby** podmuch i.....wiatr,
Był **brzydki** badyl i.....kwiat,
Był **jasny** obłok i.....cień,
Był **mądry** uczeń i... jaki leń?

Rozwiązania: stary, pusty, czarna, szorstki, długi, duży, krzywy cienki, lewy, słodki, męski, ciężki, silny, ładny, ciemny.

MODLITWA PRZED NAUKA

Duchu Święty,
który oświecasz serca i umysły nasze
dodaj nam ochoty i zdolności,
aby ta nauka była dla nas
pożytkiem doczesnym i wiecznym.
Przez Chrystusa, Pana naszego
Amen

MYŚLI NIE TYLKO DO ROZWAŻANIA

„Gdy każdy przed swym domem zamiecie, będzie porządek na świecie".

„Życie bez przyjaciół jest jak Ziemia bez Słońca".

„Biednemu brakuje chleba, bogatemu apetytu".

„Kto kocha wszystkich, nie kocha nikogo"

„ Głową więcej zrobisz niż rękami".

MIEJSCE NA TWOJE OGŁOSZENIE

HEJ KOLĘDA, KOLĘDA...

W niedzielę, 7 stycznia 2007 roku, w naszym kościele odbył się III Parafialny Konkurs Kolęd i Pastorałek. Organizatorami byli: ks. prob. Janusz Smerda, ks. Ł ukasz Gospodarczyk, pan organista Michał Szlachcic. Celem konkursu było rozpowszechnianie wśród dzieci i młodzieży pięknego polskiego zwyczaju śpiewania kolęd.

Każdy z 19 wspaniałych uczestników zaprezentował inną kolędę, a akompaniowali im członkowie zespołu ZOE z Jedlni Letniska. Dzięki fantastycznym prowadzącym Annie Sowale i Annie Wrześniak, konkurs przebiegał w bardzo miłej atmosferze. Po występach rozlosowano wśród publiczności 3 płyty bożonarodzeniowe grupy ZOE. Następnie, w czasie obrad jury, zespół zaprezentował się w repertuarze kolęd i pastorałek. Publiczność włączała się do wspólnego śpiewania i nagrodziła gromkimi brawami występ. Zabawę jednak trzeba było zakończyć, aby wręczyć wszystkim uczestnikom konkursu dyplomy za udział i dowiedzieć się, kto wygrał.

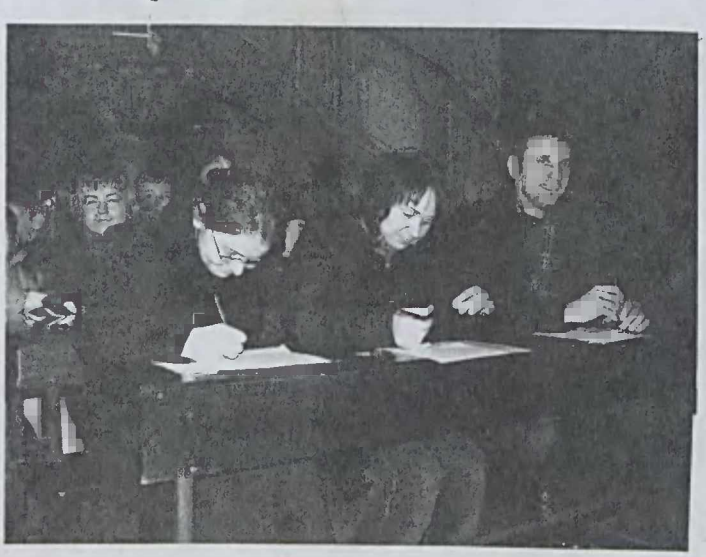

Jury w składzie: przewodnicząca p. Dorota Kaszuba, członkowie p. Agnieszka Jaworska, p. Dariusz Mitak, przyznało nagrody:
- kategoria A (dzieci do klasy 0)
* I miejsce - Monika Rudnikowska za wykonanie kolędy „Przybieżeli do Betlejem";
- kategoria B (klasy 1-3)
* I miejsce Karol Rudnikowski za zaśpiewanie kolędy „Wśród nocnej ciszy";
* II miejsce Eliza Bieńkowska za zaprezentowanie kolędy „Mędrcy świata, monarchowie";
- kategoria C (klasy 4-6)
* I miejsce Joanna Kiraga za śpiew kolędy „Tryumfy Króla Niebieskiego";
* II miejsce Karolina Jaroszek za wykonanie kolędy „Bóg się rodzi";
- kategoria D (uczniowie gimnazjum)
* I miejsce Katarzyna Rojek za zaprezentowanie kolędy „Jezusa narodzonego".

Na zakończenie ks. proboszcz pogratulował uczestnikom pięknych występów i podziękował wszystkim za przybycie. Dodał też, że w przyszłym roku ma nadzieję gościć jeszcze większą liczbę wykonawców i słuchaczy, a także zespół ZOE.

Katarzyna Rojek

HUMOR

Ojciec idzie do kościoła z dwoma synami. Jeden ma pięć lat, a drugi trzy. Sadza ich w ławce i mówi:
- Pamiętajcie, że w kościele się milczy.
Obaj siadają i posłusznie zachowują milczenie. Ojciec zadowolony kieruje wzrok na kapłana, który żegna się i zwraca się z pozdrowieniem do wiernych. Trzyletni chłopiec staje wówczas nych. Trzyletni chłopiec staje wówczas i głośno mówi do kapłana:
- Pamiętaj, że w kościele się milczy!

Jasio przynosi do domu torbę pełną jabłek.
- Skąd masz te jabłka pyta mama.
- Od sąsiada.
- A on wie o tym?
- No pewnie! Przecież mnie gonił!

Sekretarka do dyrektora:
- Przyszedł do pana SMS
- To niech wejdzie

- Jasiu, pośpiesz się, bo się spóźnisz do szkoły!
- Bez obawy, tato, oni tam mają otwarte do 17.00

REDAKCJA: ks. Janusz Smerda, ks. Łukasz Gospodarczyk, Wojciech Pestka, Danuta Szegda-Pestka, Anna Rudnikowska, Katarzyna Rojek, Joanna Guza, Anastazja Jasek, Jolanta Mazur, Anna Winiarska, Sabina Bedla-Bukalska, Bożena Kiraga, Małgorzata Brodowska, Paweł Deja, Jarosław Zakrzewski.